

CHORY KOSZYK

STANAŁ KOSZYK WŚRÓD ZIELENI,
NIE Z JABŁKAMI LECZ NA ŚMIECI
OD NOWOŚCI AŻ SIĘ MIENI,
DUMNIE PRĘŻY BRZUCH I GRZBIECIK.

SREBRNY BRZUSZEK MA I RĘCE
SREBRNE WŁOSY WOKÓŁ GŁOWY,
NOGI SREBRNE I NIC WIĘCEJ,
ZAMYKANY DO POŁOWY.

POWIADALI PRZYJACIELE
- NA OSIEDLU DOBRA PRACA,
CHOCIAŻ DZIEJE SIĘ TU WIELE
STAĆ CZASAMI SIĘ OPŁACA.

CZASEM PRZYJDZIE PAN RENCISTA
TORBĘ WRZUCI, W NIEJ GAZETY
CHOCIAŻ PRASA BĘDZIE CZYSTA
TO DOŚĆ CIĘŻKIE SĄ NIESTETY.

INNYM RAZEM PANI ANIA
RÓŻNYCH PUSZEK ZNIESIE WOREK
ZJEŚĆ METALU NIKT NIE WZBRANIA
ALE RANKIEM.. CIUT NIE W PORĘ.

PAN TADEUSZ PRZYNIÓSŁ CIUCHY
JAKIEŚ SPODNIE, SWETRY CZTERY
ALE KOSZYK DOSZŁY SŁUCHY,
ŻE SĄ NA TO KONTENERY.

PRZYBIEGŁ STASIEK, PRZYNIÓSŁ ŚMIECI
SPAKOWANE W WORKI ŚLICZNE
LECZ COŚ W WORACH TYCH SIĘ ŚWIECI
TO BATERIE ALKALICZNE!

KOSZ OD ŚMIECI PUCHNIE CAŁY
ZBIERAĆ WIĘCEJ JUŻ NIE MOŻE
W KOŃCU AUTA PRZYJECHAŁY
O PORANKA WCZESNEJ PORZE.

ZNÓW MA CAŁKIEM PUSTY BRZUSZEK
ZBIERAĆ W NIEGO MOŻE WSZYSTKO
AUTA ŚMIECI Z ANIMUSZEM
WYWIOZĄ NA WYSYPISKO

JESZCZE KLAPĄ ZAMACHAŁY
KOSZOWI NA POŻEGNANIE
I SZYBCIUTKO ODJECHAŁY
WRÓCĄ GDY CZAS PRZYJDZIE NA NIE.

CHOĆ KOSZ PUSTY TO JEST BRUDNY
COŚ PO ŚCIANKACH JEGO PŁYNIE
ŻYWOT TAKI BYWA TRUDNY
BOLI BRZUSZEK PO GODZINIE.

Z DNIA NA DZIONEK BYŁO GORZEJ
WNET I GŁOWA GO BOLAŁA
JUŻ ODDYCHAĆ LEDWIE MOŻE
CZYŻBY GO CHOROBA BRAŁA?

ZBIERA WSZYSTKO CO POPADNIE,
CO PRZYNOSZĄ MU SĄSIEDZI
CZĘSTO TO NIE PACHNIE ŁADNIE
WIĘC Z ZAPACHEM TEŻ SIĘ BIEDZI.

AŻ KTÓREGOŚ DNIA W ULOTKACH
O ŚMIECI SEGREGOWANIU
WYCZYTAŁ CO MOŻE SPOTKAĆ
PRZY ŚMIECI WSZYSTKICH ZJADANIU

I, ŻE TRZEBA SEGREGOWAĆ
PAPIER, SZKŁO, RÓŻNE METALE
BY PRZYRODĘ USZANOWAĆ -
A TO NIE JEST TRUDNE WCALE.

ODTĄD KIEDY KTOŚ PRZYNOSIŁ
COŚ CO NIEBEZPIECZNE BYŁO
O ZABRANIE TEGO PROSIŁ
POTEM PLUŁ TYM, ŻE AŻ MIŁO.

GĘSTO LEŻĄ NA TRAWNIKU
CIUCHY, LEKI I JEDZENIE
BUTELEK RÓŻNYCH BEZ LIKU -
WŚRÓD MIESZKAŃCÓW PORUSZENIE:

- TRZEBA SZYBKO KOSZ NAPRAWIĆ,
BO TEN DZIWNE MA MANIERY
ALBO NOWY CAŁKIEM WSTAWIĆ
JEDEN – MAŁO.. MOŻE CZTERY?

KAŻDY JEDNAK W SWOIM DOMU
ZAJRZAŁ TROSKĘ DO TYCH ŚMIECI
PRZEGLĄDAJĄ PO KRYJOMU,
DOROŚLI, STARSI I DZIECI.

A NAZAJUTRZ UBRĄŃ WOREK
NIESIE PIOTR DO KONTENERA
BO I W PIĄTEK I WE WTOREK
KTOŚ DLA BIEDNYCH JE ZABIERA.

PEŁNO PTAKÓW SIĘ ZLECIAŁO
OLA DA IM CHLEBEK STARY
A OKRUSZKÓW JEST NIEMAŁO
TO PRAWDZIWE ZIMĄ DARY.

TOMEK WIE, ŻE NIEBEZPIECZENIE
WRZUCAĆ SZKŁO JEST W ZWYKŁE KOSZE
STĄD ZANOSIĆ CHCE KONIECZNIE
DO SPECJALNYCH – TAK PO TROSZE.

TYM SPOSOBEM KOSZYK MAŁY
POMÓGŁ SOBIE NO I ZIEMI
JUŻ GO BÓLE NIE CHWYTAŁY

I MIESZKAŃCÓW CIUT ODMIENIŁ.

WARTO RADEŻ ZAPAMIĘTAĆ
SAMI MI PRZYZNACIE RACJĘ
I NA CO DZIEŃ I OD ŚWIĘTA
DBAJ O ŚMIECI SEGREGACJĘ.

Kasia Sz.